

## TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne  |
| Słowa kluczowe          | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, synagoga, ubiór Żydów |

### Żydzi w Janowie przed wojną

A synagoga to była na ulicy Brzeskiej. Bardzo duża synagoga, niemalże wielkości jak kościół katedralny w Janowie. Piękna synagoga, ale Niemcy zniszczyli, rozebrali do fundamentów, śladu nie ma. Taka bryła przysadzista, duża, byłem w tej synagodze, wiem, że to olbrzymia była sala. Duży, piękny, murowany budynek. Całkowicie, rozebrana do spodu właśnie w czasie okupacji.

Tam Żydzi [mieszkali] do Brzeskiej. Zresztą i Siedlecka, można powiedzieć, że była też ulicą żydowską w znacznym stopniu, chociaż nie do końca, no bo czym dalej od centrum no to już tam Żydów nie było. A tutaj w naszym otoczeniu to Żydów jeszcze dużo było.

Tacy starozakonni to chodzili w tych chałatach, w tych misiurkach. No, ale tacy Żydzi wykształceni, przecież byli i lekarze Żydzi, no bogaty Żyd, restaurację miał, poważny, no to był taki normalny człowiek. A biedota to tacy chałaciarze. Tak samo, jak i do lekarza Żyda się szło. Aptekarz. [Rzemieślnicy to] głównie Żydzi. Właściwie, nie wiem, czy jakiegoś w tym czasie szewca polskiego... A tych szewców Żydów to było bardzo dużo, na naszej ulicy to prawie co drugi dom to był szewc. Ale w tym czasie no to tak: i buty się robiło na zamówienie u szewca – brał miarę i robił buty odpowiednie – poza tym, jak zniszczone były podeszwy, to się szło i zelówki przybijał też szewc do buta, no kobiety, obcasy się ścięły, trzeba było poprawić, no to do szewca. Siedział na zydlu, miał stolik przed sobą, tu te wszystkie szydła, nie szydła do szycia, tam całe przybory potrzebne, no i robił, w swoim mieszkaniu w kącie. Szewcy, krawcy, rymarze, co jeszcze, nawet kowal się trafił Żyd, no i sklepikarz. Ten szewc robił na zamówienie buty, a jak nie miał zamówień, no to też robił buty i potem brał i wieszał te buty na kiju, wychodził na targ i szukał amatorów. Sprzedawał.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2019-04-04, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Agnieszka Piasecka                             |
| <b>Redakcja</b>                | Aleksandra Bańkowska                           |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |